



tekst

**ALEKSANDRA  
PIETRYGA**

redaktor wydania

Zwracam się z prośbą do kompetentnych władz, ażeby dołożyły starań o rozwój i doskonalenie odpowiednich struktur opieki zdrowotnej, aby służyły one pomocą i były wsparciem dla cierpiących, a przede wszystkim dla najuboższych – apeluje abp Damian Zimoń w liście na XIX Światowy Dzień Chorego. Być wsparciem dla ubogiego to trwać przy nim, nie osądzać, ale próbować zrozumieć i dotrzeć do jego serca. Takie zasady pomocy i terapii od lat stosowane są przez Stowarzyszenie św. Filipa Nereusza w Rudzie Śl. To naprawdę działa. Więcej na s. IV-V.

**– Życie zakonne  
to nie niewolnictwo,  
lecz synostwo  
– przypomniał  
konsekrowanym  
ks. prał. Jan Klemens.**

W święto Ofiarowania Pańskiego w katowickiej katedrze odbyło się spotkanie osób, które poświęciły swoje życie Bogu. Jego ważnym akcentem było ogłoszenie przez abp. Damiana Zimonia Roku Życia Konsekrowanego dla diecezji.

Konferencję o wartości i sensie ślubów zakonnych oraz życiu w komunii z Bogiem wygłosił ks. prał. Jan Klemens, wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego. W homilii ordynariusz katowicki zaznaczył, że w tym roku uwaga wiernych powinna być skierowana ku siostrze zakonnej. – To im szczególnie dziękujemy za poświęcenie, wierność ślubom i charyzmatom – mówił abp Zimoń.

## Boże cukierki

XV Dzień Życia Konsekrowanego w diecezji



HENRYK PRZONDZIONO

W archidiecezji katowickiej pracują siostry z 20 zgromadzeń zakonnych

Po homilii siostry odnowiły śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.

We Mszy św. wzięło udział także wielu świeckich. – Gdy widzę siostrę zakonną, myślę sobie, że sposób życia, na który zdecydowała się ta kobieta, jest trudny – przyznała 24-letnia Maria. – No a strój... Cóż, trochę inny niż dzisiejsza moda. Ale siostry w habitach to takie zapa-

kowe cukierki. Wierzę, że ich życie jest słodkie Bogu.

– Dla mnie dzień czy rok życia konsekrowanego to nie żadne wyróżnienie. Raczej skłania do pokornego życia, stawania się bardziej niewidoczną, ukrytą – podkreśliła s. Paula ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek Cieszyńskich.

**Ks. Rafał Olchawski**

## Niedziela z lekarzem



ROMAN KOSZOWSKI

KATOWICE – PARAFIA MARIACKA, 6 LUTEGO 2011. Specjalistyczne badania wzroku cieszyły się dużą popularnością młodszych i starszych pacjentów

Po raz dziesiąty Duszpasterstwo Służby Zdrowia archidiecezji katowickiej zorganizowało tzw. Białą Niedzielę. W parafii Mariackiej około 250 osób skorzystało z bezpłatnych porad laryngologów, internistów, diabetologów, pediatrów, anestezyjologów i kardiologów. Można było zrobić komputerowe badanie wzroku czy zmierzyć poziom cukru we krwi. Wykonano ponad 100 badań EKG, kilka osób w trybie pilnym skierowano do specjalistycznych poradni, zaś jedną na pogotowie. Biała Niedziela tradycyjnie jest organizowana w niedzielę poprzedzającą Światowy Dzień Chorego. – Podkreślamy indywidualne spotkanie z chorym i wołamy o poprawę struktur funkcjonowania służby zdrowia, o prawdziwe dobro chorego – mówi ks. Krzysztof Tabath, duszpasterz służby zdrowia.

## Rożek po prostu



– W Polsce brakuje publikacji popularyzujących naukę – mówił prof. Ryszard Tadeusiewicz (z lewej) na spotkaniu promującym najnowszą książkę Tomasza Rożka

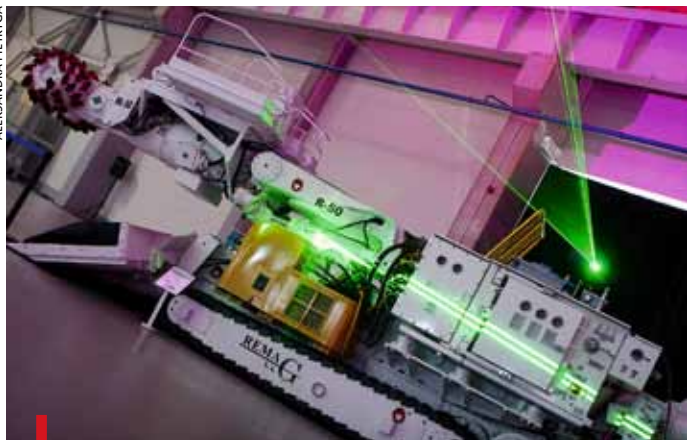
**KATOWICE.** Śląska Kawiarnia Naukowa w katowickim Rondzie Sztuki (Klub Oko Miasta) tym razem poświęcona była jej pomysłodawcy i założycielowi. 4 lutego miał miejsce wieczór autorski Tomasza Rożka. Doktor fizyki, dziennikarz naukowy, a zarazem nasz redakcyjny kolega jest autorem niezwykle interesującej pozycji książkowej. „Nauka po prostu. Wywiady z wybitnymi” ukaza-

ła się nakładem wydawnictwa Demart. Jest to zbiór wywiadów z uznanymi polskimi naukowcami z różnych dziedzin nauki, m.in. nanotechnologii, cybernetyki, badań mózgu, genetyki. Jednym z rozmówców jest prof. Ryszard Tadeusiewicz, biocybernetyk, automatyk i informatyk z AGH w Krakowie. Naukowiec był gościem Tomasza Rożka w trakcie pierwszej części wieczoru.

## Dla przemysłu górniczego

**KATOWICE.** Famur, wiodący na świecie producent maszyn i urządzeń dla górnictwa, otworzył na Śląsku nową fabrykę. Oddanie hali produkcyjnej, z najnowocześniejszymi maszynami i rozwiązaniami technicznymi, połączone było z wielką galą. W wydarzeniu wzięli udział m.in. wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk, marszałek województwa śląskiego Adam Matusiewicz, prezydent Katowic Piotr Uszok

oraz przedstawiciele środowisk górniczych i przemysłowych. Nowy zakład Famur 2 jest jedną z największych inwestycji w sektorze przemysłowym w kraju w ciągu ostatnich lat, zapewnia Waldemar Łaski, prezes Grupy Famur. Budowa nowej fabryki rozpoczęła się z początkiem 2010 roku. Produkowane tu będą nowoczesne maszyny górnicze, napędy dużej mocy i ciężkie przekładnie przemysłowe.



Famur jest producentem maszyn i urządzeń górniczych. Na zdjęciu nowoczesny kombajn przeznaczony do drążenia chodników

## Biało-czarne Haiti

**WYSTAWA.** – Dla mnie Haiti nie jest kolorowe – mówi Józef Wolny, nasz redakcyjny kolega, a zarazem autor zbioru fotografii, które można oglądać od 2 lutego w Katowicach. Czarno-białe zdjęcia są zapisem pobytu fotografa na Haiti dotkniętym trzęsieniem ziemi. Artysta przyznaje, że wystawa stanowi dla niego rodzaj terapii, mającej na celu uwolnienie od doświadczenia tej strasznej tragedii, próbę podzielenia się swoim ciężarem z innymi. –

Pobyt na Haiti, spotkanie twarzą w twarz z tragedią wstrząsnęło mną jako człowiekiem – podkreśla Józef Wolny. Ma nadzieję, że jego fotografia – zapis czasu i przestrzeni katastrofy – wstrząśnie również widzami. Autor ekspozycji i Związek Polskich Artystów Fotografików Okręgu Śląskiego zapraszają do obejrzenia zdjęć w Katowicach (w środy i czwartki od 13.00 do 17.00) przy ulicy św. Jana 10. Wystawa potrwa do 24 lutego.



Józef Wolny, kierownik działu fotograficznego GN (w środku), w rozmowie z fotografem Arkadiuszem Ławrywiańcem

## Karmelitańskie ćwiczenia



Ojciec Marian Zawada jest autorem wielu książek z duchowości

rekolekcjach. Prowadził je pochodzący z Panewnika o. Marian Zawada, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych w Krakowie. Rekolekcionista, odwołując się do wiary Abrahama i doświadczeń świętych: Terezy od Dzieciątka Jezus, św. Jana od Krzyża i Edyty Stein wskazywał, że współczesny człowiek powinien wyzwalać się z pokusy gaszenia nadziei i stawiać na „teologię obietnicy”, w której zbawienie, choć przesunięte w czasie, dokonuje się przez miłość do Boga i bliźniego.

**KOKOSZYCE.** Księża pracujący w kurii metropolitalnej i instytucjach do niej przyległych, m.in. w Sądzie Biskupim, Caritas, seminarium duchownym, Duszpasterstwie Akademickim, „Gościu Niedzielnym” i Radiu eM, a także katowiccy biskupi, uczestniczyli na początku lutego w dorocznych

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJĄ: ks. Roman Chroмы – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Aleksandra Pietryga



Akcja „Podaruj 1 proc.” na cele charytatywne

# Pomocne zeznanie

W minionym roku **podatnicy ofiarowali na działalność Caritas Archidiecezji Katowickiej** ok. 700 tys. złotych.

ROMAN KOZŁOWSKI



**Przekazanie części podatku na działalność Caritas wspomaga m.in. programy w zakresie rehabilitacji niepełnosprawnych**

– Nasze placówki nie utrzymują się wyłącznie z dotacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych albo samorządów miast, w których mieszkają nasi podopieczni. Realizując zadania wynikające z opieki nad chorymi czy programy w zakresie aktywności zawodowej, sportowej i rehabilitacyjnej osób upośledzonych ruchowo lub mentalnie, musimy się wykazać również środkami własnymi. Zasilają je pieniądze przekazane przez podatników w ramach akcji „Podaruj 1 proc.” **rch**

Pieniądze wykorzystano na wsparcie ponad stu placówek, prowadzonych przez tę instytucję. – Są wśród nich domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe domy samopomocy, świetlice środowiskowe dla dzieci, jadłodajnie, noclegownie, hospicja i inne dzieła charytatywne – wylicza ks. Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej.

Promocja akcji „Podaruj 1 proc.” podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, jaką jest Caritas, trwa w archidiecezji katowickiej od stycznia 2009 r. W tym celu utworzono Fundację Caritas Katowice o numerze KRS 000029111. To właśnie ten numer należy wpisać w swoich zeznaniach podatkowych.

Przykładowo Ośrodek św. Jacka w Katowicach posiada cztery lokalizacje w różnych dzielnicach miasta. Zatrudnia na etatach ponad pięćdziesiąt osób. Wśród nich są psycholodzy, terapeuci i wychowawcy. Codziennie z ośrodka korzysta 350 podopiecznych, z czego 50 mieszka w nim na stałe. – Na remonty i podnoszenie standardu opieki nad chorymi z akcji „Podaruj 1 proc.” centrala przekazała nam 100 tys. złotych

– mówi Krzysztof Siudziński, dyrektor ośrodka. – Dzięki temu istniejąca od 17 lat świetlica środowiskowa św. Wojciecha, która miała kiepską lokalizację i zaplecze, przeniesiśmy do innego budynku, przeprowadzając kapitalny remont pomieszczenia. W konsekwencji dwadzieścia pięćoro dzieci dziennie ma dostęp m.in. do korepetycji i opieki psychologa w idealnych warunkach.

Ośrodek „Najświętsze Serce Jezusa” w Rudzie Śląskiej-Halembie dzięki życzliwości podatników mógł ukończyć budowę drogi pożarowej przy Środowiskowym Domu Samopomocy. – W ciągu dwóch ostatnich lat darczyńcy zasilili nasz wkład własny tę inwestycję w wysokości 70 tys. złotych – wyjaśnia Dariusz Sitko, dyrektor ośrodka.

## Jak przekazać 1 proc. na rzecz Fundacji Caritas Katowice?

Fundacja jest organizacją pożytku publicznego (OPP), konto bankowe nr 38 1050 1214 1000 0023 2668 1000. W rubryce „wniosek o przekazanie 1 proc. podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)”, na końcu formularza PIT-36, PIT-36L, PIT-37 lub PIT-38, należy wpisać: Fundacja Caritas Katowice, numer KRS: 0000291119 oraz podać kwotę, która ma zostać przekazana dla fundacji. Kwota ta nie może przekraczać 1 proc. podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół. Więcej na [www.katowice.caritas.pl](http://www.katowice.caritas.pl).

**Zwracam się z gorącą prośbą o przekazanie 1% podatku**

Nazywam się Barbara Tkocz. Mam 34 lata. Od urodzenia mieszkam w Rybniku-Niedobczycach w woj. śląskim. Trzy lata po ukończeniu studiów na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach w 2003 roku zdiagnozowano u mnie **stwardnienie rozsiane**. Kilka poważnych rzutów choroby spowodowało, iż jestem osobą niepełnosprawną. Pracuję, lecz leczenie i rehabilitacja są bardzo kosztowne, dlatego też proszę o wsparcie poprzez oddanie na mnie 1% podatku na numer KRS: 0000311733 Stowarzyszenie na rzecz wspomagania osób niepełnosprawnych i ich otoczenia „Razem” ze szczególnym przeznaczeniem na mnie: Na potrzeby, rehabilitację i leczenie Barbary Tkocz.

Proszę o dokładne wypełnienie PIT-u jak na przedstawionym poniżej wzorze:

<b>II. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)</b>	
Wniosek podatnik składa do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wyznaczonej kwoty na jej rzecz	125
0000311733	
<b>I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE</b>	
a) Podatnik jest podatnikiem w polu 127 wyrazisk zgodnie z przekazaniem OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie 1% podatku (patrz polu 128) w całości przekazanej, do sfinalizowania kwoty z podatkowym biletem, w całości	
b) Podatnik, który wybrał szczebel II, w polu 128 może podać cel przekazywanego 1% podatku (patrz polu 129). W polu 128 wskazuje podać: dotychczasowe informacje, no sfinalizowanie kwoty z podatkowym biletem, w całości	
127. Wykazuje kwotę 1%	
Na potrzeby, rehabilitację i leczenie Barbary Tkocz	

Za udzielone wsparcie finansowe serdecznie dziękuję.  
Barbara Tkocz

# Przekroczyć schem



## STOWARZYSZENIE ŚW. FILIPA NEREUSZA.

Działali odważnie, **nie zawsze zgodnie z panującymi w środowisku regułami.** Dziś są mentorami dla innych.

tekst

**ALEKSANDRA PIETRYGA**

apietryga@goscniedzielny.pl

**D**obro wypiera zło. Im więcej go w życiu człowieka, tym mniej w nim przestrzeni na zło. To pierwsza zasada, jaką się kierują. Podaj dalej. Jeśli doświadczyleś czegoś dobrego, natychmiast zrób coś dla innych. Trzecia zasada: prawdziwe życie. – Dobro nie wydarzy się, gdy tylko będziemy o nim mówić. Trzeba działać. – mówi Alina Szulirz, prezes Stowarzyszenia św. Filipa Nereusza w Rudzie Śl.

### Zaprojektowani na dobro

Zaczynali jak wiele innych stowarzyszeń. Zrodziła się potrzeba pracy na rzecz dzieci, szczególnie tych najuboższych, a oni na nią od-

powiedzieli. Początkowa aktywność kilku zapaleńców, spotykających się z dziećmi raz w tygodniu, przekształcała się w profesjonalne działania. Z inicjatywy osób świeckich związanych z Ruchem Światło-Życie i ks. Waldemara Pawlika, wikariusza parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śl. założone zostało Stowarzyszenie św. Filipa Nereusza. – Ks. Waldkowi nigdy nie wystarczyły banalne rozwiązania – śmieją się członkowie organizacji. – Więc i patron zagadkowy. W urzędach czy innych placówkach budzi zaciekawienie, skłania do zadawania pytań i w konsekwencji do zainteresowania naszą działalnością.

Sformalizowanie organizacji pozwoliło na założenie świetlic socjoterapeutycznych i Klubów Młodzieżowych. Jest to innowacja w pracy profilaktycznej z młodzieżą. Od działań na rzecz organizacji

czasu wolnego uczniów szkół ponadpodstawowych i prowadzenia dla nich warsztatów psychoedukacyjnych, wychowawcy odeszli wkrótce na rzecz projektów. – To znaczy, że młodzież i dzieci, bo tę metodę przyjęliśmy też w świetlicach, poprzez robienie czegoś konkretnego i dobrego dla swojej grupy czy innych osób, nabywają nowych umiejętności – opowiada Alina Szulirz. – Dzieci nie poznają swoich mocnych czy słabych stron przez to, że opowiadają sobie o nich w kółeczku, ale przez to, że mają okazję doświadczyć ich w działaniu. Wskazujemy na konkretne potrzeby w świecie, problemy ludzi i wspólnie zastanawiamy się, jak im zaradzić, przy czym główny głos należy do nich.

### Po czwarte – szacunek

A młodzi ludzie mając możliwość wykazania się, zadziwiają niezwykłą inwencją. Odzyskują poczucie własnej godności nie przez bierne korzystanie z pomocy, ale działanie na rzecz tych, którym w życiu jeszcze trudniej...

Metoda projektów jest na płaszczyźnie wychowawczej o wiele bar-

**Stowarzyszenie pracuje prędko i skutecznie. A jednak wielu dobrych inicjatyw nie można zrealizować przez brak pieniędzy**

dziej skuteczna od tradycyjnych sposobów terapii czy edukowania. Nie tylko wyzwala kreatywność, ale uczy odpowiedzialności, sztuki obserwacji tego, co wokół; uwrażliwia na problemy innych; przygotowuje do realnego życia. – To wszystko sprawia też, że nasi podopieczni czują się potrzebni, wręcz niezbędni – twierdzą wychowawcy. – Zauważyliśmy, że na pewnym etapie naszych działań z ich strony pojawiła się roszczeniowość – mówi Dariusz Kowalski, kierownik Klubów Młodzieżowych i współtwórca Stowarzyszenia. – Gdy wiele się daje, a niewiele wymaga to zawsze rodzi to postawę apatycznego biorcy. Metody przyjęte przez organizację rozwijają o wiele bardziej. Szczególnie młodzież przoduje w tworzeniu i realizacji kolejnych projektów. Robią naprawę niesamowite rzeczy. Organizują obozy i rajdy survivalowe, koncerty, festyny



# maty

i olimpiady sportowe dla dzieci, nagrywają słuchowiska dla rodzin; odwiedzają chorych w hospicjach; przygotowują nabożeństwa i podejmują wiele ciekawych inicjatyw, które wymagają zaangażowania, ale i przynoszą satysfakcję.

Takie działania to wyraz szacunku dla człowieka. Spełnienie najgłębszej potrzeby: bycia potrzebnym i wysłuchanym. To działa nie tylko wśród dzieci i młodzieży. Swojego rodzaju fenomenem w Stowarzyszeniu jest praca z rodzicami podopiecznych świetlic socjoterapeutycznych. – Kiedy zaczynaliśmy opiekować się dziećmi i budować struktury pomocy, rodziców traktowaliśmy tak, jak większość placówek środowiskowych, szkół, MOPSów – opowiada Darek Kowalski. – Wobec dzieci czuliśmy współczucie i chęć pomocy, ale dorosłych traktowaliśmy jak sprawców ich tragedii, patologii, biedy. Ocenialiśmy ich. – Potrzeba było kilku lat, byśmy zrozumieli, że nie mamy do tego prawa – dodaje prezes Stowarzyszenia.

## Podaj dalej

Współpraca z rodzicami okazała się owocna. Stowarzyszenie zorganizowało kilka wspólnych wyjazdów rodzinnych. Nawiązała się nić porozumienia i... zrozumienia. – Uświadomiliśmy sobie, że nie możemy ciągle przypominać tym ludziom, że zmarowali sobie życie i niszczą je swoim dzieciom, bo oni sobie często zdają z tego świetnie sprawę i stanowi to ich życiową tragedię – mówi Dariusz Kowalski. – Zamiast tego trzeba wskazać

im jakieś dostępne środki pomocy, dowartościować ich.

Przełomowym momentem okazały się wspólne rekolekcje, podczas których rodzice i wychowawcy stanęli w jednym szeregu: uczestników. Wielu z nich przeżyło tam swoje nawrócenie, po wielu latach podeszło do spowiedzi. – Powiedzieliśmy im szczerze, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich ich problemów. Ale możemy podzielić się tym, co sami uważamy za najcenniejsze: Panem Bogiem – mówi Alina Szulirz. – Nie zakwestionowali tego. Przeciwnie, wydaje się, że mocno ich to poruszyło.

Od tego czasu wielu rodziców i dzieci przychodzi na cotygodniowe adoracje, które się odbywają w parafii św. Józefa w Rudzie Śl. Jeszcze chętniej uczestniczą w życiu Stowarzyszenia. Organizują dla swoich dzieci jasełka, remontują pomieszczenia, pomagają też sobie nawzajem. – Staramy się wydobyć z rodziców ich potencjał. Ale jesteśmy też przy nich, kiedy nas potrzebują. Towarzyszymy im podczas wizyty u lekarza, czy rozprawy w sądzie, pomagamy załatwić opał. Czasem wpadamy do nich na kawę. Ci ludzie są szczerze osamotnieni – mówi prezes Stowarzyszenia.

To swojego rodzaju fenomen, jeśli chodzi o działalność organizacji terapeutyczno-wychowawczych. Dla jednych takie partnerstwo jest spoufalaniem i przekroczeniem zasad profesjonalizmu, dla innych pracą u podstaw. – Działamy według wszelkich reguł z zakresu pedagogiki

## O Stowarzyszeniu św. Filipa Nereusza:



**ALINA SZULIRZ**, PEDAGOG, SOCJOTERAPEUTA, PREZES STOWARZYSZENIA

– Bardzo mocno identyfikujemy się z osobą naszego patrona. Chcemy pomagać ludziom i robić to z miłością, pokorą i radością, przełamując, jeśli trzeba stereotypy i schematy – tak działał św. Filip. Nasze działania

zawieramy Panu Bogu. Wierzymy, że to On nas prowadzi, pomimo wielu naszych słabości i ograniczeń...



**ANNA MALINA**, MATKA CZWÓRKI DZIECI UCZESTNICZĄCYCH W ZAJĘCIACH ŚWIETLICY

– Kiedyś krzyczałam na dzieci, nie potrafiłam z nimi rozmawiać. Teraz słucham, co chcą mi powiedzieć. Tego nauczyłam się, będąc tutaj. Po wielu latach poszłam do spowiedzi, zaczęłam się znów modlić i uczyć dzieci

modlitwy. To ma wielkie znaczenie.



**ANNA BRZOZOWSKA I MARIUSZ LISZKA**, LIDERZY KLUBÓW MŁODZIEŻOWYCH

– Angażując się w projekty dużo się uczymy. Potrafiemy napisać pismo urzędowe, załatwić sponsoring, poprowadzić konferansjerkę na imprezie. Pomysły są nasze, realizacją też.

Każdy może znaleźć w projekcie swoje miejsce, zgodnie z własnymi możliwościami.

– prostuje Darek Kowalski, który ukończył resocjalizację na Uniwersytecie Śląskim. – Zatrudniamy specjalistów, pedagogów. Nasze działania konsultujemy z supervizorem – psychologiem Aleksandrą Karasowską. Staramy się zrozumieć tych ludzi, dostrzec pogmatwaną historię ich życia, wesprzeć, by odzyskali poczucie własnej godności.

Zrozumienie i wielki kredyt zaufania, jakim wychowawcy darzą podopiecznych oraz ich rodziców, zaowocował m.in. zatrudnieniem jednej z matek na stanowisku kucharki. – Do świetlicy przyprawadzałam dzieci. Nie myślałam, że kiedyś tu będę pracować – mówi Wioletta Kowalska. – To dla mnie dużo znaczy. Czuję się potrzebna, mam jakiś cel.

Realizowanych jest coraz więcej działań uwzględniających

całe rodziny. Nowością jest Klub Rodzica i Klubik Malucha, inicjatywa młodych mam, które wspólnie stworzyły miejsce dla siebie i swoich dzieci. Tu mogą pogadać, podzielić się troskami i radościami, związanymi z wychowywaniem małego dziecka. W tym czasie maluchy zdobywają pierwsze doświadczenia kontaktów społecznych. Drugą propozycją dla rodziców jest cykl spotkań „Kocham i wychowuję”, obejmujących wykłady i rozmowy z psychologiem oraz Msze w intencji rodzin. Te przedsięwzięcia adresowane są do wszystkich: zarówno mieszkańców miasta niezwiązanych ze Stowarzyszeniem, jak i jego podopiecznych. W naturalny sposób dokonuje się integracja społeczna. Nowa rzeczywistość i nowe wyzwanie dla „Nereusza”.

■ R E K L A M A ■

**Radio eM  
107,6 FM**

**Rankiem 24 marca 1944 roku**  
w Markowej niemieccy żandarmi zamordowali ośmioro Żydów  
oraz ukrywającego ich Józefa Ulmę wraz z całą rodziną.

Józef Ulma był znanym w okolicy działaczem katolickim. Jego wielką pasją było fotografowanie. Powieści „Zimno”, będącej holdem złożonym wierności w przyjaźni i wierze, słuchaj w interpretacji Romana Michalskiego od poniedziałku do piątku o 9.40, 17.15 oraz 23.50.

## Inicjatywa ekologiczna w Rybniku

## Kolejka w magistracie

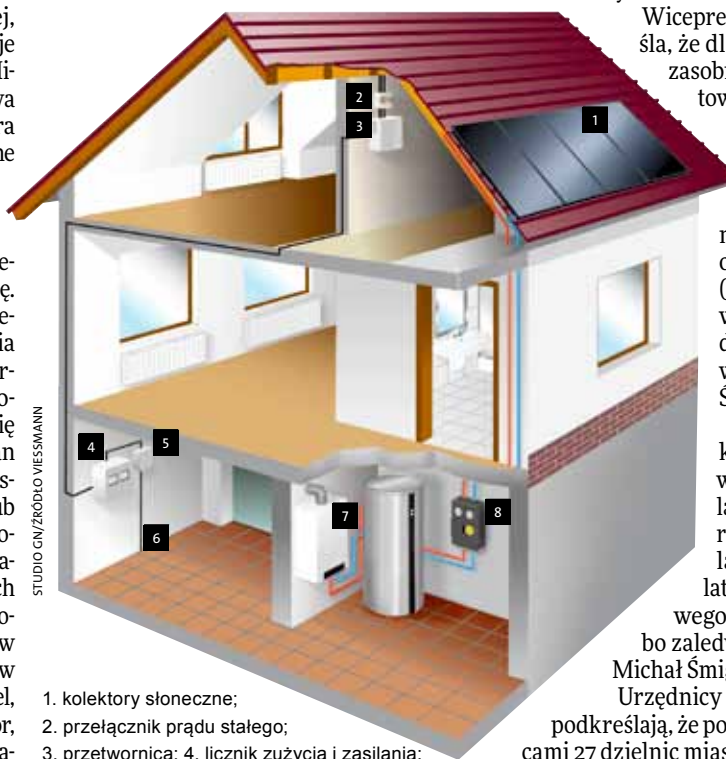
Jeszcze do niedawna gminy dopłacały do zakupu pieców ekologicznych. Teraz wspólnie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska (WFOŚ) **dotują również instalację kolektorów słonecznych.**

Złożyliśmy już odpowiedni wniosek o dofinansowanie techniki solarnej, ale ze względów proceduralnych brakuje jeszcze podpisanej umowy z WFOŚ – mówi Michał Śmigieński, wiceprezydent Rybnika. – Trwa także przetarg na operatora, czyli firmę, która sporządzi odpowiednie opracowania techniczne montażu instalacji słonecznej, będzie polecała wiarygodnych wykonawców i udzielała gwarancji jakości realizowanych usług. Myślę, że na wiosnę pierwsi rybniczanie będą mieli ciepłą wodę w domu dzięki postawieniu na ekologię.

Kolektory słoneczne, tzw. solary, są urządzeniami grzejnymi, służącymi do przetwarzania energii słonecznej na energię ciepłą. Dostarczają ciepłą wodę użytkową (c.w.u) albo wspomagają instalację CO. Tym bardziej że kurczą się powoli zasoby paliw kopalnych. Pomimo zmian na słonecznienie w różnych porach roku, system solarny zamontowany na domku jedno- lub dwurodzinnym pokrywa średnio 60 proc. zapotrzebowania energii, potrzebnej do podgrzewania c.w.u. W miesiącach letnich wydajność tych urządzeń jest jeszcze wyższa. – Główną zaletą kolektorów słonecznych jest zmniejszenie kosztów podgrzewania wody, a więc obniżenie wydatków w domowym budżecie – mówi Katarzyna Kachel, prezes zarządu firmy Solver z Tranowskich Gór, montującej solary na Śląsku. – Poza tym działają niezależnie od sieci ciepłowniczych i w miejscach bez dostępu do gazu. Ograniczają emisję do powietrza szkodliwych substancji, np. CO<sub>2</sub>, wydzielanych przez domowe kotłownie.

Koszt zakupu i montażu podstawowej instalacji solarnej wynosi ok. 10–12 tys. złotych. Choć taka suma może przerażać potencjalnych nabywców tej ekologicznej instalacji, to jednak możliwość dofinansowania sprawa

### Schemat instalacji słonecznej do przygotowywania ciepłej wody



1. kolektory słoneczne;
2. przełącznik prądu stałego;
3. przetwornica;
4. licznik zużycia i zasilania;
5. główny bezpiecznik;
6. publiczna sieć energetyczna;
7. kondensacyjny kocioł grzewczy z biwalentnym podgrzewaczem ciepłej wody użytkowej, magazynującym ciepło;
8. zespół pompowy

wia, że np. w rybnickim magistracie mieszkańcy ustawiają się po jej zakup w kolejkach. – Z WFOŚ pochodzi 50 proc. dopłaty, realizowanej za pośrednictwem budżetu miasta – wyjaśnia Michał Śmigieński. – Przewidzieliśmy dla mieszkańców tzw. dotację graniczną, a to oznacza w praktyce, że maksymalny zwrot kosztów montażu i instalacji solarów może wynieść 50 proc. kwoty całkowitej i nie może przekroczyć więcej niż 75 tys. zł. Resztę wydatków ponosi nabywca ze środków własnych.

Wiceprezydent Rybnika podkreśla, że dla mieszkańców o mniej zasobnych portfelach przygotowano, przy minimalnym wkładzie własnym, dodatkowe źródła finansowania zakupu kolektorów słonecznych. – Polecamy niskoprocentowany kredyt (3 proc. w skali roku) w Banku Ochrony Środowiska albo w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska – mówi.

Przeciętną żywotność kolektora słonecznego wyliczono na kilkanaście lat. – Jeżeli dotychczas korzystaliśmy z węgla, to solary zwrócą się po 7–8 latach, a jeżeli oleju opałowego to znacznie wcześniej, bo zaledwie po 4 latach – uważa Michał Śmigieński.

Urzednicy rybnickiego magistratu podkreślają, że po konsultacji z mieszkańcami 27 dzielnic miasta, stworzyli na najbliższe lata program wdrażania techniki solarnej. W 2011 zaplanowali wykonanie co najmniej 100 takich instalacji.

**Ks. Roman Chromy**

### zaproszenia

#### Oprowadzą po Śląsku

**KATOWICE.** Przewodnicy turystyczni, zrzeszeni w PTTK, zapraszają do Ronda Sztuki. **14 lutego o godz. 16** rozpoczną się tam prelekcje poświęcone historii i współczesności hutnictwa cynku i ołowiu na Śląsku oraz obiektom wytypowanym do powstającego w mieście szlaku moderny. Spotkanie organi-

zowane jest z okazji Międzynarodowego Dnia Przewodników Turystycznych, który przypada 21 lutego.

#### Na rekolekcje

**KONIAKÓW.** Od 8 do 10 kwietnia w Domu Rekolekcyjnym EMAUS odbędą się rekolekcje połączone z warsztatami Naturalnego Plano-

wania Rodziny, prowadzone przez nauczycieli metody angielskiej i Rotzera z Diakonii Życia Archidiecezji Katowickiej. **Od 15 do 17 kwietnia** w EMAUS odbędą się rekolekcje skierowane do rodziców po stracie dziecka przed i po urodzeniu. Prowadzenie – Andrzej Winkler, psycholog, psychoterapeuta. Więcej informacji [www.emauskoniakow.pl](http://www.emauskoniakow.pl).



## Deportacje Górnślązaków do ZSRR w 1945 roku

# Sowiecka gehenna

Zabrał mydło, bieliznę, przybory do golenia. **To tylko kilka dni.** Wrócił po kilkunastu miesiącach.

To historia mojego dziadka i kilkudziesięciu tysięcy Górnślązaków internowanych i deportowanych do ZSRR w 1945 roku. Schemat był podobny. Historie różne. Oficjalna wersja była taka: w lutym na ulicach miast i wsi Górnego Śląska pojawił się afisz wojskowych władz radzieckich mobilizujący mężczyzn w wieku od 17 do 50 lat do stawiania się w wyznaczonych miejscach. Mówili, że chodzi o prace porządkowe, budowlane. Kto nie przyszedł, był aresztowany. Była to jedna z form reparacji wojennych, prowadzonych przez władze sowieckie na rzecz ZSRR zniszczonego przez działania wojenne. – Z badań wynika jednak, że deportacje nie objęły tylko tej określonej grupy – mówi Kornelia Banaś z katowickiego oddziału IPN. – Taki los spotkał również wiele kobiet, a nawet dzieci poniżej 17 lat. Gdy konwój wydawał się „niekompletny” zabierano pierwszą napotkaną na ulicy osobę.

Kornelia Banaś jest współautorką wystawy „Deportacje Górnślązaków do ZSRR w 1945 roku”, którą do 28 lutego można obejrzeć w Miejskim Centrum Kultury w Mysłowicach. Ekspozycja stworzona w 2003 roku od lat wzbudza zainteresowanie w regionie. – To opowieść o setkach śląskich rodzin, których członkowie żyją i chcą dowiedzieć się, co stało się z ich ojcami, braćmi, siostrami – zauważa autorka wystawy. – Po wielu z nich ślad zaginął.

To historia Józefa Szrubarza. Został zabrany z okolic Orzesza. W domu pozostawił żonę i synów. – Właściwie nie wiem, jaka była przyczyna deportacji ojca – mówi Stefan Szrubarz, jego syn. – Miałem wtedy 13 lat. Pamiętam go z opaską na ramieniu. Być może był w jakichś tajnych organizacjach patriotycznych w czasie wojny.

Być może. Według Kornelii Banaś, choć górnicy stanowili najliczniejszą grupę deportowanych, to nie byli jedyni. Wywieziono wielu innych robotników, przedstawicieli inteligencji, artystów, weteranów powstań śląskich, członków AK, przedwojennych działaczy patriotycznych, słowem tych, którzy w jakikolwiek sposób mogli zagrażać ustanawianiu nowego systemu politycznego.

Józef Szrubarz nie powrócił do kraju. Według relacji współwięźnia zmarł w obozie. – Człowiek, który powrócił, nie był skłonny opowiadać za dużo – mówi Stefan Szrubarz.

To pewna norma. Ktokolwiek wracał z łagru – milczał na temat pobytu. Czy tylko z powodu traumatycznych wspomnień? Rodzina nie otrzymała z ZSRR aktu zgonu Szrubarza. Żadnego zaświadczenia o jego pobycie i śmierci. – Jak gdyby wyparował – dodaje smutno syn.

Rodziny, które nie posiadały aktu zgonu żywiciela nie miały prawa do świadczeń rentowych. Czasem urzędnicy gmin litowali się i wydawali zaświadczenia „na słowo honoru”.

Masowe deportacje wykwalifikowanej siły roboczej spowodowały poważne proble-



ALEKSANDRA PIETRZYCA

**Wielu Górnślązaków, tak jak Stefan Szrubarz (na zdjęciu), nigdy nie pozna miejsca spoczynku swoich bliskich deportowanych w 1945 do ZSRR**

my w funkcjonowaniu przemysłu na Górnym Śląsku. Role mężczyzn w kopalniach, hutach, na kolei przejmowały często kobiety.

Ci, którzy trafiali do łagrów na rozległym terenie Związku Radzieckiego, żyli i pracowali w nieludzkich warunkach. Wyniszczająca praca, choroby, ograniczony dostęp do żywności i wody pitnej spowodował, że wielu z nich zakończyło życie na wygnaniu. Zagadka ich życia i śmierci na sowieckich ziemiach do dziś w większości przypadków pozostaje niewyjaśniona.

**Aleksandra Pietryga**

## SP nr 16 z Rudy Śl. w finale konkursu internetowego

# Kosmici w klasie

Do szkoły na elektronicznej hulajnodze, zamiast tornistrów i książek – komputer. Tak uczniowie wyobrażają sobie naukę za 100 lat.

Komiks Mateusza Stockiego, ucznia V klasy SP nr 16 w Rudzie Śląskiej, znalazł się w finałowej dwudziestce ogólnopolskiego konkursu „Klasa ze snów w 2110 roku”. Jego rysunek wykonany kredkami przedstawia przygody kolegów ze szkolnej ławki,



**Lekcje w kosmicznej kapsule – fragment komiksu Mateusza Stockiego**

którzy uczą się w całkowicie skomputeryzowanej placówce. Matematyczne reguły poznają, naciskając przycisk komputera, zaś na wycieczkę krajoznawczą wybierają się w specjalnej, kosmicznej kapsule. Praca młodego rudzianina (wykonana pod okiem nauczyciela informatyki, Marka Sabudy) przeszła przez pierwsze konkursowe sito, zostawiając w tyle kilkaset komiksów nadesłanych przez gimnazja, licea i podstawówki z całej Polski. Teraz wraz z po-

zostałymi finalistami walczy o tytuł Nagrody Publiczności. Na prace można głosować do końca lutego, wchodząc na stronę konkursu: [www.klasesnow.pl](http://www.klasesnow.pl). Werdykt zostanie ogłoszony w marcu br. A jest o co walczyć. Zwycięska szkoła otrzyma bowiem zestaw multimedialny o wartości ok. 4000 zł.

– Niemal każdy z nadesłanych komiksów dowodzi, że nowoczesność kojarzy się uczniom z technologią. Na szczęście w wyobrażeniach autorów prac technologia nie zastępuje dzieciom przyjaciół ani rozmów – mówi Michał Biernacki, członek jury, przedstawiciel marki NOBO w Polsce, organizatora konkursu, któremu patronuje m.in. Minister Edukacji Narodowej.

**abs**

## Radiowy wernisaż

## Łuka z jabłkiem

Wojciech Łuka, znakomity grafik, od 15 lat ilustrujący wiersze i prozę w miesięczniku „Śląsk”, **maluje też obrazy olejne.** W lutym można je oglądać w „Galerii Radia Katowice”.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH



Artysta w kolorowym świecie swoich obrazów

Urodził się w Świnoujściu, ale całe twórcze życie związał ze Śląskiem. Od 20 lat jest plastykiem miejskim w Tychach. Uczy malarstwa dzieci i młodzieży. Co miesiąc stwarza też niepowtarzalną, charakterystyczną oprawę tekstów drukowanych w „Śląsku”. Jego ilustracje są jak osobno narysowane wiersze pojawiające się w rubryce „Poezja”. W radiowej

galerii prezentuje kolorową stronę swojej twórczości. W oleju do swojej ekspresywnej kreski dodaje barwy ułożone w niesłychane konstrukcje wyobraźniowe. Wieża Babel ze źdźbeł trawy, a może zapalek, ma w środku czarną dziurę i zamienia się w Oko Opatrzności.

„Drzewo III” jest odwróconym ptasim gniazdem skomponowanych z tysiąca drobiazgów. Na wszystkich płótnach pojawiają się jabłka – taki prywatny szyfr artysty. Symbol raju i drzewa wiadomości odnoszący nas do Biblii i podstawowych egzystencjalnych pytań. **bgs**

## Wystawa w „Art Wladislavia”

## Takie czasy

W okolicach Wodzisławia Śląskiego czeszy żandarmi okradają mieszkańców polskiego pogranicza.

Spokojnie, to tylko tytuł artykułu zamieszczonego w przedwojennym dzienniku, który znalazł się na wystawie „Wodzisław na łamach Polski Zachodniej”. Można ją zobaczyć w Galerii „Art Wladislavia”, prowadzonej przez wolontariuszy Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej (TMZW). Wydawany w Katowicach w latach 1926–1939 sanacyjny dziennik „Polska Zachodnia” poświęcony był sprawom narodowym i społecznym. W ówczesnym, autonomicznym województwie śląskim należało do najpoczytniejszych. Podejmowane na łamach gazety tematy dotyczące Wodzisławia i okolic postanowili odkurzyć Kazimierz Cichy i Kazimierz Mroczek z TMZW. I tak w 1933 r. pismo donosi, że dwóch czeskich

pograniczników ukradło 53 kg mięsa mieszkance jednej z polskich wsi. Sprawa otarła się nawet o Ministerstwo Spraw Zagranicz-

nych w Warszawie, a polska strona miała się domagać „satisfakcji w drodze dyplomatycznej od Pragi”. Oprócz lokalnych sensacyjek (dotyczących np. pewnej tragedii miłosnej czy defraudacji woźnego wodzisławskiego sądu) na wystawie znajdziemy też artykuły poświęcone posiedzeniom Rady Miasta czy powstaniu Śląskiego Towarzystwa Jedwabniczego, jedynej organizacji śląskiej, mającej siedzibę w Wodzisławiu. Czytając artykuł o strajku robotników, dowiadujemy się np., że przed wojną w mieście działała Państwowa Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych. Wystawę polecamy wszystkim, którzy nie tylko chcą dowiedzieć się, czym żył przedwojenny Wodzisław, ale i poznać język i zainteresowania ówczesnej prasy. **abs**

Ekspozycję w „Art Wladislavia” (ul. Rynek 20) można oglądać do końca marca, w poniedziałki i czwartki, w godz. od 11.00 do 16.00.

ANNA BURDA-SZOSTEK



– Wystawa prezentuje najciekawsze artykuły poświęcone przedwojnemu Wodzisławowi – mówi Kazimierz Cichy

## TVP KATOWICE

## ■ niedziela 13.02

07.45 Magiczne drzewo – serial dla młodych widzów 08.15 Narciarski Weekend 08.45 Ferdynand Wspaniały – serial animowany 17.00 Londyńczycy – serial fabularny 17.55 Pogoda 18.00 Magazyn Chrześcijański 18.30 Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.20 Śląski Koncert Życzeń 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Sport

## ■ poniedziałek 14.02

17.00 Schlesian Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 17.15 Uśmiechnij się, Wiesiu – reportaż 17.20 TV Katowice Zaprasza 17.30 Pogoda, Aktualności Flesz 17.35 Kroniki Miejskie 17.45 Forum Regionu – magazyn polityczny 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.10 Magazyn Meteo 19.15 Po Bandzie 19.40 Telezakupy 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ wtorek 15.02

17.00 Szukamy Skarbów 17.30 Pogoda, Aktualności Flesz 17.35 Kroniki Miejskie 17.45 Ekosonda – magazyn ekologiczny 18.15 Co, Gdzie, Kiedy? 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.20 TVP Zaprasza 19.25 CUD Zdrowia – magazyn medyczny 19.40 Telezakupy 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ środa 16.02

07.45 Aktualności Flesz 07.50 Co to? Kto to? 08.45 Zaołzie – magazyn 16.45 Aktualności 16.48 Pogoda 16.50 Kronika miejska: Zarbrze 17.00 Raport z akcji 18.00 Aktualności 18.24 Pogoda 18.30 Sport 18.45 Na co dzień – magazyn 19.00 Propozycje do śląskiej listy przebojów 19.10 Ludzie i sprawy 19.40 Motokibic.tv – mag. moto. 19.55 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.05 Magazyn Meteo

## ■ czwartek 17.02

17.00 Po sąsiedzku – Szczecin zaprasza – Misja Gryf 17.30 Aktualności Flesz Pogoda 17.35 Informator KSM 17.50 Narciarski Weekend 18.05 TV Katowice zaprasza 18.15 Kronika Miejska 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Poszukiwania – publicystyka kulturalna 19.40 Telezakupy 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ piątek 18.02

17.00 Po sąsiedzku – Olsztyn zaprasza – Rozminka 17.25 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności Flesz, Pogoda, 17.35 Kroniki Miejskie 17.45 Narciarski Weekend 17.55 Trudny Rynek – Magazyn gospodarczo-społeczny 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Targi Expo Silesia 19.40 Telezakupy 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ sobota 19.02

07.45 Magiczne drzewo – serial fabularny dla młodych widzów 08.20 Narciarski Weekend 08.45 Ferdynand Wspaniały – serial animowany dla dzieci 17.00 Targi Expo Silesia 17.10 Bliżej ludzi – Są takie miejsca 17.30 Fascynujące Śląskie 17.55 Pogoda 18.00 Polska na zimę – TVP Olsztyn proponuje 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności – Pora na kulturę 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.20 Criminal tango – reportaż 19.50 Narciarski Weekend 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Sport